

*Lotnictwo - u nas w polsce  
Kraj i kontynenty w sobie posiada  
i kulturę - u nas wojny światowej  
będzie jeszcze z głośniejszą ostoi  
nigdy nie zapomnieliśmy niepodległości  
naszej. —*

*Warszawa dnia 3.10.1914*

*Sikorski  
Głuch*

## TRZECI MAJ

Oto powrócił nam trzeci maj!  
O wiosno, wiosno!  
Na wschód i zachód — na tysiąc staj  
Z ruin i nędzy wstaje nasz kraj.  
Sny zmarłe żyją — rosną!

Zwycięską sławą miecz polski lśni  
Jako przed laty,  
W rycerskiej walce obmyty z rdzy.  
I lot swój zwraca w słoneczne dni  
Orzeł skrzydlaty.

I oto przyszłość wielka dziś przed nami stawia  
I woła: — Jestem: — waście się na wielkie losy!  
Waście się po potęgę sięgnąć Bolesława  
I Jagiellonów gmach znów dźwignąć pod niebiosy.  
Niech Rzeczypospolitej odzyskana nawa  
Rozwinie znów banderę potęgi na maszcie.  
Tylko się waście!

Więc my? —

— Obywatele!

Z małością ducha precz!  
Oto Pospolita Rzecz  
Wraz z nami wkracza w nową dziejów erę  
Nową rozwija banderę,  
Dumnie wiejącą na pomyślnym wicherze,  
Swych bogactw dawne odbuduje spichrze,  
Będzie dla synów Matką - Karmicielką  
I będzie Wielką!

Powróci Trzeci Maj —

na zawsze!

Obywatele!

— Oto gdy nieba dziś dla nas łaskawsze  
Nowe nam rozwierają bytu widnokręgi,  
Kiedy nam otwierają wrota do potęgi,

W tym dniu wiosennym

W tym dniu, który jest dla nas narodowym świętem,  
Pomnijmy o tym wolnych ojców naszych dziele  
Wielkiem, w ostatniej toni przedsięwziętem,  
Które jest — dawnej Polski testamentem.

Czy pamiętacie?

Czy pamiętacie owe wielkie hasła  
Przez które Sejm Czteroletni  
I Rzeczypospolitej wielkość, zanim zgasła,  
Zabłyła dumnie i do dziś się świetni?

Te słowa: — Skarb i Armja!

— To wołanie,

Które i dzisiaj nam za hasło stanie.

Armja i Skarb!

— Rodacy!

To wołają ojców naszych kości,  
To hasło naszej przyszłości,  
To hasło naszej pracy!  
To sztandar nasz — Polacy!

A odzew? — Trzeci maj!

Bo trzeci maj  
To hasło rzucił,  
I z hasłem tem  
Dziś do nas wrócił —  
Powrócił Trzeci Maj!  
Nasz nowy maj

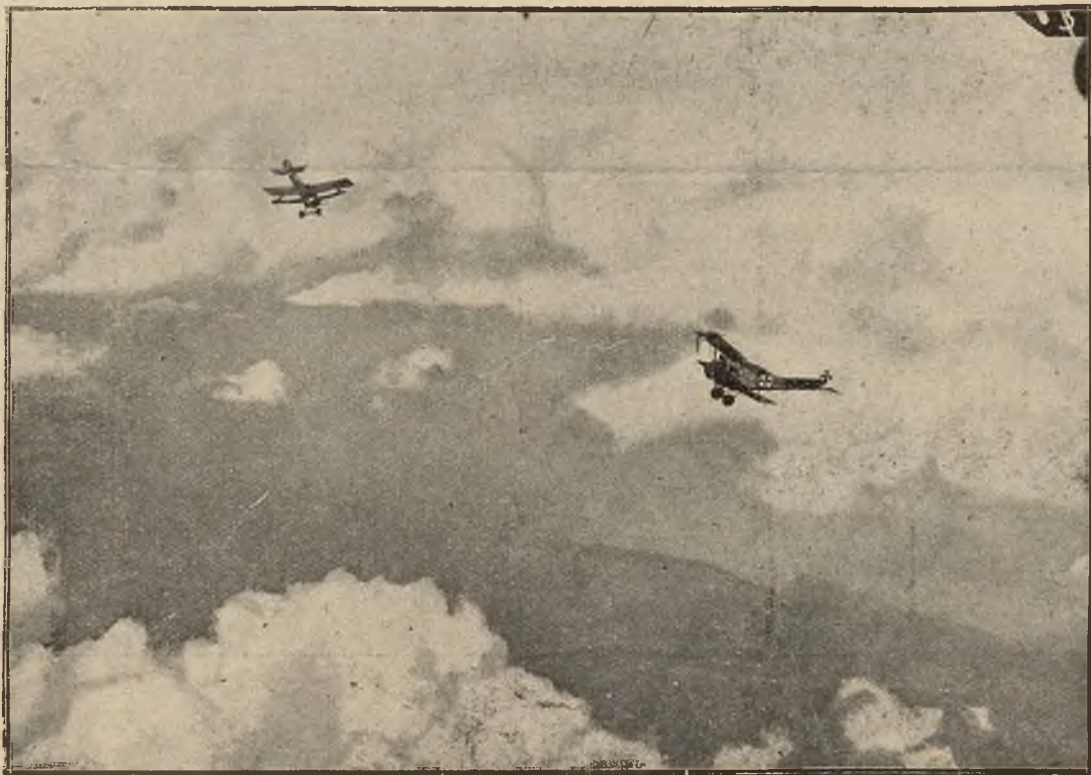
— na zawsze!



Pierwsze próby stworzenia przemysłu lotniczego w Polsce.

Naczelnik Państwa, śledzi na lotnisku w Warszawie wzlot pierwszego zbudowanego w Polsce samolotu typu niemieckiego „Roland”.

Zdjęcie dokonane było na kilka minut przed katastrofą w dniu 23 sierpnia 1919 roku. Ś. p. por.-pilot Kazimierz Jesionowski z por.-inż. Karolem Słowikiem, który jako konstruktor samolotu poleciał w charakterze pasażera, w oczach marszałka Piłsudskiego legli poszarpani na strzępy pod szczątkami aparatu.



Walka w przestworzach. Obraz z czasów wojny minionej: aeroplany niemiecki i rosyjski walczą z sobą, ostrzelując się wzajem z karabinów maszynowych. Zdjęcie dokonane z trzeciego aeroplanu.

Przygotowując numer lotniczy, poświęcony sprawie obrony powietrznej państwa, Redakcja „Nowości Illustrowanych” zwróciła się do najwybitniejszych, kierowniczych mężów w Polsce, z prośbą o okazanie poparcia naszemu zamiarowi i udzielenie pismu naszemu opinii lub aforyzmów w sprawie znaczenia lotnictwa dla przyszłości Rzeczypospolitej. Zdanie bowiem tych, którzy sterują nawą Rzeczypospolitej, musi mieć większe znaczenie i może większy nawet osiągnąć skutek, niż artykuł publicystyczny. W odpowiedzi na to otrzymaliśmy opinie i aforyzmy p. ministra wojny gen. Władysława Sikorskiego, p. szefa sztabu generalnego gen. Stanisława Hallera, szefa departamentu lotniczego gen. Leveque, oraz marszałka Senatu Wojciecha Trąpczyńskiego, którym uważamy za swój obowiązek wyrazić serdeczne podziękowanie za tak łaskawie udzielone poparcie naszym zamiarom.

Opinie i aforyzmy te podajemy w numerze w reprodukcji fotograficznej. Jedyne autografu marsz. Trąpczyńskiego nie mogliśmy ze względów technicznych podać w tej samej formie.

## Hasło na 3-ci maja.

Zarzucają nam Polakom i odrodzonej Polsce, że zbyt wiele czasu i energii poświęcamy świętowaniu i uroczystościom, że zbyt długo cieszymy się naszą niepodległością. Zarzuć ten, który czynią nam zresztą nasi przyjaciele nawet, o tyle jest słuszny, że naszym uroczystościom i naszym obchodom, polskim świętom narodowym nie staramy się nadać głębszego podłoża i charakteru, że wspominając w uroczysty sposób o przeszłości nie zastanawiamy się równocześnie w sposób poważny nad przyszłością naszą, nad tem, by wymarzonego przez tyle pokoleń nie-szczęśliwych *niepodległego bytu* w sposób lekko-myślny nie narażać na szwank, co gorzej może na częściową choćby utratę.

Obchodząc bardzo uroczysto i solennie, święto „Cudu nad Wisłą” czy też rocznicy styczniowej czy listopadowej nie zastanawiamy się nad tem czy w razie potrzeby potrafimy nowy cud stworzyć, czy armja nasza podoła nowym wymaganiom technicznemu wojny, czy ma odpowiednie zasoby i środki; troskę o to zostawiamy wyłącznie chyba rządowi (w sejm to już nikt bardzo nie wierzy) nie staramy się o tem wogóle myśleć dlatego zapewne, że z góry jesteśmy przekonani o braku odpowiednich środków. — I tak bywa ze wszystkim, z każdym świętem czy uroczystością; — nabożeństwo, defilada ewent. kwiatek czy znaczek, obiadek czy raut — w kółko, do znudzenia.

Szopka narodowa — jak twierdzą zawodowi śledziennicy i pesymiści.

Tak być jednak nie musi.

Każdej takiej uroczystości można nadać głębszy charakter z wyraźną myślą o przyszłości i będzie to zapewne najmilszy hołd dla tych, których pamięć uczcić pragniemy a zarazem najlepszym dowodem, że nie tylko „cieszymy